

## 2

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY:

WYWIADY Z LAUREATAMI

---

„Jest mnóstwo ciekawszych zajęć od siedzenia nad głupią książką od chemii” – takie drwiny słyszał często od kolegów **Stanisław Świerczewski** z Izabelina. Dla **Aleksandry Janowskiej** z Warszawy największą trudnością było zdobycie książek. Musiała wręcz negocjować z biblioteką uniwersytecką specjalne warunki dostępu, ponieważ instytucja nie wpuszcza niepełnoletnich czytelników. To była, jak tłumaczy, prawdziwa walka o wstęp do biblioteki! Z kolei **Filipowi Wójtowiczowi** z Radomia sen z powiek spędzała ilość materiału do nauki i konieczność przeczytania w krótkim czasie wielu nietatwych książek, ich przemyślenia i analizy. Ale było warto, bo jako jedyny laureat w szkole stał się „szkolną gwiazdą”. Każdy z nich, mimo wielu trudności, deklaruje, że udział w konkursach przedmiotowych pozwolił nie tylko zrealizować marzenia o wybranej szkole czy zapewnić stypendium, ale przede wszystkim wzmocnił poczucie pewności siebie i dał solidną wiarę we własne możliwości.

Zadaliśmy laureatom i finalistom kilka pytań dotyczących korzyści, wysiłku oraz tego, czy z perspektywy czasu było warto wziąć udział w konkursie przedmiotowym. Doceniamy ich szczerość – obecni licealiści i studenci nie ukrywają, jak wiele pracy i wyrzeczeń kosztował ich udział w zmaganiach. Ale poradzili sobie, bo wiedzieli, jaki jest cel. A występujące w drodze do tego celu porażki i przeszkody to według nich najlepsza lekcja życia.

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

### JAKIE KORZYŚCI PRZYNIÓSŁ UDZIAŁ W KONKURSIE PRZEDMIOTOWYM?

**Maciej z Warszawy**, zawodowo zajmuje się projektami informatycznymi. Laureat konkursu z WOS i historii w roku szkolnym 2007/2008.

**Filip Wójtowicz**, uczeń II klasy o profilu matematyczno-geograficzno-germanistycznym w IV LO im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Laureat konkursu polonistycznego z 2018 roku.

**Maciej z Warszawy:** Choć interesowałem się historią (głównie najnowszą i militariami), to w ramach konkursu musiałem się przygotować do tematu dotyczącego historii kultury, która – delikatnie mówiąc – nie była moim konikiem, ale właśnie dzięki temu udział w konkursie był rozwijający. Wiedza z zakresu historii sztuki została mi do dziś, a modernistyczna architektura jest jednym z moich koników. Ogromna w tym zastuga mojej nauczycielki, która, tak się szczęśliwie złożyło, była z kolei pasjonatką historii sztuki. Praca z kimś o ogromnej wiedzy i autorytecie osobistym była dla mnie bardzo ważnym doświadczeniem, uczącym też ciężkiej pracy. Oczywiście wtedy największą korzyścią było dostanie się do prestiżowego LO, które okazało się być poniżej oczekiwań i nie wiem, czy wybrałbym je ponownie z dzisiejszej perspektywy.

**Filip Wójtowicz:** Udział w konkursie przedmiotowym dał mi wiele nowych możliwości, o których wcześniej mogłem tylko pomarzyć. Byłem jedynym laureatem konkursu przedmiotowego w moim gimnazjum! Stałem się „szkolną gwiazdą”. Dodam, że było to dla mnie bardzo miłe! Dostałem nagrodę, najwyższe z możliwych stypendium za osiągnięcia w nauce. Nauczyciele gratulowali mi, odnosili się do mnie z wyjątkową sympatią.

Przez cały czas przygotowań pracowałem w zaangażowanym zespole, poznałem myślących podobnie do mnie ludzi, z którymi mogłem dzielić się swoimi przemyśleniami na temat omawianych

utworów. Dzięki uzyskaniu tytułu laureata bez problemu i stresu dostałem się do wymarzonej szkoły średniej. Konkurs nauczył mnie, że należy wykorzystywać okazje i pokazał, że aby realizować swoje marzenia, muszę być otwarty na wyzwania, jakie stawia przede mną los. Uświadomiłem też sobie, że żadne dzieło sztuki nie pozostawia nas obojętnymi i potrafi wpływać na nasze myślenie.

### Z JAKIMI WYZWANIAM I MUSIAŁEŚ SIĘ ZMIERZYĆ PODCZAS UDZIAŁU W KONKURSIE?

**Maciej z Warszawy:** Przygotowanie do konkursu wymaga dużego poświęcenia czasowego i skupienia na zadaniu. Jest to styl nauki bardzo podobny do tego na studiach – bardzo intensywna nauka, tylko w czasie sesji. Zarówno w przypadku przygotowań do konkursu, jak i sesji, większość osób podchodzi do tego bardzo wyrozumiale, co moim zdaniem w przypadku szkoły jest dużą pułapką. Konkursy są w pewien sposób przeciwieństwem systematycznej nauki. Dla mnie to ta druga, np. w odniesieniu do języków obcych, była dużo większym wyzwaniem i trudnością niż przygotowanie się do poszczególnych etapów konkursu.

**Filip Wójtowicz:** Początkowo sen z powiek spędzała mi ilość materiału do nauki, konieczność przeczytania w krótkim czasie wielu nietatwych książek, ich przemyślenia i analizy.

Dużą pomocą była praca w naszej grupie, wymienialiśmy uwagi, myśli. Każdy wnosił coś ciekawego do dyskusji. Wiedziałem, że osiągnięcie dobrego wyniku będzie wymagało ode mnie poświęceń. Musiałem przeznaczyć na naukę więcej czasu niż moi rówieśnicy, jednak wiedziałem, że zwycięstwo w konkursie jest tego warte.

Podczas przygotowań miałem wsparcie ze strony rodziny i przyjaciół, co dodatkowo mnie motywowało i podtrzymywało na duchu w najtrudniejszych momentach.

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

### NA ILE UDZIAŁ W KONKURSIE WPŁYNAŁ NA TWOJE WYBORY EDUKACYJNE?

**Maciej z Warszawy:** Myślę, że utwierdził mnie w pewnych wyborach, które z dzisiejszej perspektywy okazały się ślepyimi zautkami. Z drugiej strony była to zachęta do ciężkiej pracy i podnoszenia sobie poprzeczki.

**Filip Wójtowicz:** Udział w konkursie jasno dał mi do zrozumienia, że aby poradzić sobie w dzisiejszym świecie, musimy wymagać od siebie więcej niż to, do czego zobowiązuje nas niezbędne minimum. Uświadomiłem sobie, że muszę próbować swych sił w wielu kierunkach, aby nie pozbawić się możliwości rozwoju, napływających nieustannie z każdej strony. Dlatego w szkole średniej wybrałem profil, który łączy przedmioty ścisłe i humanistyczne.

### CO CHCIAŁABYŚ/CHCIAŁBYŚ PRZEKAZAĆ MŁODSZYM KOLEŻANKOM/KOLEGOM, KTÓRZY CHCĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

**Maciej z Warszawy:** Że rzeczywistość jest bardziej skomplikowana niż wąskie ramy szkolnych przedmiotów i warto dbać o rozwijanie jak najszerszych zainteresowań i podejmowanie różnych aktywności. Przykładowo ktoś, kto się interesuje historią, wcale może nie być zainteresowany za kilka lat byciem historykiem czy studiowaniem historii, bo wymaga to bardzo skrupulatnej i żmudnej pracy nad źródłami, jak też pewnych predyspozycji charakterologicznych. Z drugiej strony osoby kończące studia, które nie mają swoich pasji ani zróżnicowanych doświadczeń, często mają problem z wyborem zawodu.

**Filip Wójtowicz:** Przede wszystkim, aby nie bali się startować w konkursie, ponieważ może się to okazać jedną z najlepszych przygód, jaka spotka ich w szkole. Należy wyznaczyć sobie jasny i możliwy do zrealizowania cel i dążyć do jego urzeczywistnienia. W ten sposób każdego dnia będziemy zbliżać się do sukcesu, będziemy w stanie łatwiej omijać przeszkody, pojawiające się niejednokrotnie na naszej drodze. Zahartujemy się, nauczymy walczyć o swoje i godnie znosić ewentualne porażki.

### POSŁUCHAJCIE JESZCZE...

Jako Laureatka Konkursu Polonistycznego byłam zwolniona z egzaminu, uzyskując maksymalną liczbę punktów – 40, co pozwoliło na dowolny wybór szkoły i profilu klasy w liceum. Osobiście czułam satysfakcję, rozwinęłam swoje zainteresowania literackie. Dzięki programowi merytorycznemu konkursu przeczytałam jedną z najciekawszych książek w swoim życiu, mianowicie „Przepowiednię Dżokera” Josteina Gaardera.

**Zuzanna Rudzik, Ostrołęka, laureatka konkursu polonistycznego w 2014 roku**

Udział w konkursie i tytuł laureata umożliwił mi dostanie się do Staszica, co w drodze normalnej rekrutacji byłoby dla mnie prawie niemożliwe. Jednak prawdziwe korzyści z konkursu odkryłem dopiero w liceum. Dostałem się do najlepszego kółka z chemii w szkole, w którym się przygotowywałem do licealnej Olimpiady Chemicznej. Dzięki tytułowi z konkursu zostałem również przyjęty na staże naukowe na Politechnice Warszawskiej, gdzie prowadziłem badania pod okiem doktora chemii i mogłem pracować na profesjonalnym sprzęcie badawczym. Konkurs otworzył przede mną drzwi do warszawskiego świata chemii i utwierdził mnie w przekonaniu, że jest jednak jakaś dziedzina, w której jestem naprawdę dobry.

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

Uwierzcie w siebie. Wiem, że przeglądając zadania z poprzednich lat możecie się zastanawiać, „czy to na pewno dla mnie?”. Sam wiele razy w gimnazjum zadawałem sobie to pytanie. Zdecydowanie tak. Wystarczy odrobina systematycznego przygotowania, przerobienia sporej ilości zadaneń i sukces jest na wyciągnięcie ręki.

**Stanisław Świerczewski** z Izabelina k. Warszawy, uczeń klasy maturalnej o profilu biologiczno-chemiczno-matematycznym XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie. Laureat konkursu chemicznego w roku szkolnym 2016/2017.

Największym wyzwaniem, z jakim musiałam się zmierzyć, było nauczenie się uczenia się. W roku szkolnym, w którym podchodziłam do konkursu, nauczyłam się zarządzać swoim czasem. Chociaż nauki i zajęć zdecydowanie miałam więcej, okazało się, że – przy dobrej organizacji – wolnego czasu również pozostawało mi wystarczająco!

**Uczennica z Warszawy**, studiuje romanistykę na UW. Finalistka konkursu j. francuskiego w roku szkolnym 2014/2015.

Główną korzyścią płynącą z mojego udziału w konkursach przedmiotowych było zdobycie ogromnej wiedzy. To dzięki nim miałem motywację, by uczyć się aż tyle. Innymi benefitami były: prestiż w szkole i możliwość reklamowania się swoimi osiągnięciami.

**Stefan Twarowski** z Warszawy, uczeń XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie. Laureat konkursu biologicznego w latach 2017/18 i 2018/19 oraz konkursu chemicznego w roku szkolnym 2018/19.

Okazało się, że konkurs przynosił mi kolejne korzyści, gdyż dzięki niemu bez problemu wziętem udział w mazowieckim programie stypendialnym dla uczniów szczególnie uzdolnionych – najlepsza inwestycja w człowieka, który umożliwił mi dalsze rozwijanie moich zainteresowań nauką. Bardzo

ważna dla mnie okazała się także czysta satysfakcja z odniesionego sukcesu, co znacząco podniosło moją samoocenę i wiarę w swoje możliwości.

**Grzegorz** z XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie, XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie. Laureat konkursów kuratorskich z biologii oraz chemii w roku szkolnym 2016/2017.

Bardzo zachęcam wszystkich do brania udziału w różnych konkursach, nawet z przedmiotów, niekoniecznie tylko ulubionych, z których jest się najlepszym. Ważne jest dokładne poznanie wymagań, zakresu materiału. Następnie dobre zaplanowanie nauki, rozłożenie materiału, uwzględnienie czasu na powtórzenie oraz rozwiązywanie przykładowych zadań. Systematyczna, dokładna i rzetelna nauka to sprawdzony sposób na przygotowanie się do konkursu.

**Maria**, Warszawski Uniwersytet Medyczny, kierunek lekarski. Laureatka Konkursu Wiedzy Obywatelskiej i Ekonomicznej 2012/2013.

Udział w konkursie kuratorskim ma wiele korzyści – takich oczywistych jak dostanie się do wymarzonego liceum, w moim wypadku XIV LO im. Staszica w Warszawie, ale też takich mniej materialnych – nauka organizowania własnego czasu, wypracowanie optymalnego systemu uczenia się. Te umiejętności niezwykle przydały mi się w zarówno w liceum, jak i później na studiach. Pogłębienie mojej wiedzy na temat biologii pokazało mi, że jest to dziedzina, którą dalej chcę się zajmować. Konkurs był dla mnie początkiem wielu decyzji, grudką lodu, która z czasem zamieniła się w rosnącą kulę śnieżną. Ta wciąż się toczy, stale przyśpieszając i nabierając objętości. Przede wszystkim utwierdził mnie w przekonaniu, że chcę w życiu zajmować się biologią.

**Aleksandra Janowska**, Warszawa, University of Oxford, Molecular and Cellular Biochemistry. Laureatka konkursu z biologii 2013/14.

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

### WYWIAD GRUPOWY Z LAUREATAMI KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH, UCZNIAMI KLASY PIERWSZEJ IBDP (MATURA MIĘDZYNARODOWA) LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W WARSZAWIE

**Oliwia Cieślak** – dwukrotna laureatka konkursu z matematyki w siódmej i ósmej klasie.

**Julia Biarda** – laureatka konkursu z języka polskiego w ósmej klasie.

**Maciej Knap** – laureat konkursu z języka angielskiego w ósmej klasie.

#### JAKIE KORZYŚCI PRZYNIÓŚŁ CI UDZIAŁ W KONKURSIE PRZEDMIOTOWYM?

**Maciej:** Dla mnie najważniejszą nagrodą i korzyścią z uzyskania tytułu laureata konkursu zdecydowanie była możliwość swobodnego wybrania szkoły. Rzeczywiście miałem tę wolność wyboru i mogłem pójść do takiej szkoły, do jakiej chciałem. To też spowodowało, że pod koniec ósmej klasy mogłem trochę spokojniej podejść do wszystkich egzaminów.

Poza tym czułem się bardzo pozytywnie, ponieważ miałem świadomość, że konkurs kuratorski rzeczywiście sprawdził moje umiejętności w grupie bardzo dobrych uczniów z całego województwa. To jest bardzo ważne, pomaga człowiekowi, utwierdza wiarę we własne umiejętności. Tak naprawdę nie uzyskałem żadnych nagród materialnych, może oprócz nagrody książkowej, ale już sam fakt możliwości wolnego wyboru szkoły to naprawdę było bardzo dużo, nieoceniona pomoc.

**Julia:** Oczywiście wybór szkoły, bo to zdecydowanie zmniejszyło stres. Nie musiałam się martwić egzaminami, nie musiałam w ogóle pisać egzaminu z polskiego, co do którego – szczerze mówiąc – miałam wrażenie, że pójdzie mi najgorzej. Z polskim to nigdy nie wiadomo, czy będzie dobrze, czy źle, bo matematyka jest jednak taka bardziej logiczna, mam wrażenie. A w polskim to zależy trochę od pytań.

Poza tym poszerzyłam swoją wiedzę, przeczytałam książki, których raczej bym nie przeczytała, gdyby nie konkurs. Jeśli chodzi o znajomości, to więcej czasu spędzałam ze swoją panią od polskiego, która mi bardzo pomogła. I to chyba tyle, nagród materialnych też nie było, ale nie przeszkadza mi to w ogóle.

**Oliwia:** Ja też dzięki temu, że zostałam laureatką konkursu, mogłam się dostać do szkoły, do której chciałam. Również chodziłam na dodatkowe lekcje przygotowujące do tego i właśnie tam poznałam kilku przyjaciół. Korzyści materialne?... to chyba to, że dostałam stypendium Jana Pawła II. Czuję się zadowolona, bo ja również jestem zafascynowana matematyką, może nie jestem najlepsza, ale... Poszerzyłam wiedzę, nauczyłam się sprawności logicznego myślenia. I to pomaga w życiu.

## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

### Z JAKIMI WYZWANIAM I MUSIELIŚCIE SIĘ ZMIERZYĆ PODCZAS UDZIAŁU W KONKURSIE?

**Maciej:** Oczywistym wyzwaniem jest poświęcenie czasu na naukę, choć w moim przypadku nie było to bardzo dużo czasu z angielskiego, ponieważ trudno nazwać jakąś trudną nauką coś, co się bardzo lubi robić. A ja uwielbiam angielski i jestem jakby z powołania humanistą. Nie było to dla mnie bardzo trudne, bo w dotarciu do literatury bardzo pomogła mi moja nauczycielka z angielskiego, dzięki której korzystałem z różnych materiałów dodatkowych, i mój pierwszy nauczyciel angielskiego (z poprzedniego miasta), który mnie wprowadził w ten język. Bardzo mi pomogli, a jeśli chodzi o to, czy poniosłem jakieś straty, czy musiałem się wyrzec pewnych rzeczy? Szczerze mówiąc, nie. I nie odczułem żadnych strat w przyjaciółtach czy coś takiego. Jedną część życia stanowili moi koledzy, szkoła i życie prywatne, a inną – konkurs. Nie kolidowało to ze sobą, nie miałem w sumie z tym żadnych problemów, nie czułem żadnej presji ze strony kolegów, ze strony szkoły. Tak naprawdę miałem szczęście, że ludzie trzymali za mnie kciuki, żeby mi dobrze poszło. Nawet gdy oboje z moją koleżanką pisaliśmy równolegle ten sam konkurs, nie było żadnej rywalizacji, tylko kwestia, żebyśmy oboje mogli przejść.

**Julia:** Ja też mam wrażenie, że nie poświęcałam jakoś bardzo wiele czasu na naukę do tego konkursu, bo w polskim nie ma akurat tak dużo zagadnień czysto teoretycznych, bardziej jest jakaś interpretacja, no i właśnie czytanie książek. A te zagadnienia teoretyczne, które były, większość przerobiłam z moją nauczycielką na zajęciach, które miałam raz w tygodniu, od razu po lekcjach, więc nie był to żaden problem. I tak poświęcałabym ten czas zapewne na naukę do egzaminów, co prawda może trochę później, ale nie był to czas zmarnowany. Na pewno nie odniosłam żadnych strat, jeśli

chodzi o kontakty z przyjaciółmi, bo nawet z jedną moją bliską przyjaciółką na początku się przygotowywałam do tego konkursu, chodiliśmy na te same zajęcia. Sporo moich przyjaciół próbowało też osiągnąć coś w konkursach kuratorskich, więc każdy trochę czasu musiał na to poświęcić. Nie przejmowaliśmy się tym jakoś tak bardzo.

Konkurs to jest dodatkowa możliwość, żeby sobie trochę ułatwić życie i dowiedzieć się więcej. Jak się nie uda, to też nie jest koniec świata, nie jest tak, że od razu zdajesz egzamin i nigdzie się nie dostajesz, po prostu musisz napisać egzamin ósmoklasisty lepiej. Bardziej się postarać.

**Oliwia:** Ja spędziłam dużo czasu na przygotowaniu, ale nie uważam, że była to strata czasu. Poznałam tam przyjaciół, więc nie uważam, że zmarnowałam jakiegokolwiek relacje. Myślę, że moi rodzice, moja rodzina, moi przyjaciele pomagali mi, wspierali. W matematyce nie było żadnej literatury. Jeśli chodzi o zadania, to pomagał mi pan od matematyki, z którym miałam dodatkowe lekcje. I uważam, że nie było jakoś strasznie źle. Szkoła, lekcje matematyki, przyjaciele – to wszystko działało się równolegle.

### NA ILE UDZIAŁ W KONKURSIE WPŁYNAŁ NA TWOJE WYBORY EDUKACYJNE?

**Maciej:** Szczerze mówiąc, nie czułem presji, że nie dostanę się do jakiejś szkoły, ale bez konkursu nie było szans, by dostać się do właśnie tej szkoły. Dzięki konkursowi bardzo poszerzyły się moje horyzonty, perspektywy, jeśli chodzi o edukację i rzeczywiście ta wolność wyboru bardzo mi pomogła. Konkurs był moją „dziką kartą”, która pozwoliła mi się tutaj dostać praktycznie bez stresu, no może stres był przed konkursem (uśmiech). Tak, absolutnie poszerzyło to moje perspektywy.



## DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: WYWIADY Z LAUREATAMI

**Julia:** Wcześniej nigdy bardzo nie interesowałam się polskim, zawsze raczej matematyką i swój przyszły zawód też raczej wiąże ze ścisłymi kierunkami, ale moja nauczycielka od polskiego zaproponowała mi uczestnictwo w konkursie i tak wyszło, że w sumie na konkursach idzie mi lepiej na polskim niż na matematyce, przynajmniej tych kuratorskich (uśmiech). Na pewno poszerzyło to moje horyzonty, pomogło mi spojrzeć na wszystko z innej strony, ale nie wpłynęło na mój wybór ścieżki życiowej, szkolnej itd., bo ciągle jednak kierunki ścisłe są bardziej moją domeną. Tak mi się wydaje.

**Oliwia:** Jeszcze przed udziałem w konkursie uznałam, że chciałabym dostać się tutaj do „Kopernika”. A po napisaniu i po informacji, że jestem laureatką, utwierdziło mnie to w przekonaniu, że chcę tutaj być. Poszerzyło to moje horyzonty, wybrałam to LO i... jestem bardzo zadowolona. Dalej chcę rozwijać się w tym kierunku. Na pewno matematyka.

### CO CHCIAŁBYŚ/CHCIAŁABYŚ PRZEKAZAĆ MŁODSZYM KOLEŻANKOM/KOLEGOM, KTÓRZY CHCĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

**Maciej:** Myślę, że bardzo ważne jest robić to dla siebie. Nie robić tego dla nauczyciela, dla rodzica, dla szkoły, tylko zrobić to dla siebie. Spróbować swoich umiejętności i nie stawiać wszystkiego na jedną kartę, czyli jakby mieć coś innego w zanadrzu. Rzeczywiście trzeba mieć tę wiedzę, umiejętności, ale też trzeba mieć szczęście. To zależy od tego, jaki się trafi materiał. Przede wszystkim nie robić tego dla innych, robić to dla siebie.

**Julia:** Zgadza się z Maćkiem, a poza tym nie stresować się tym bardzo, bo to nie jest koniec świata. Nawet jak się nie uda w tym konkursie, zawsze można inaczej osiągnąć to samo, co by się osiągnęło przez konkurs. Po prostu trzeba włożyć w to więcej pracy, a poza tym chyba... porozmawiać ze swoim nauczycielem, bo jednak dobry nauczyciel to jest bardzo ważna rzecz. Jeśli akurat ten w szkole nie do końca nas wspiera, to zawsze można jakiegoś dodatkowego nauczyciela znaleźć. Właśnie gdyby nie moja pani od polskiego, to nigdy bym się polskim nie zainteresowała. Wszystkie te zajęcia wyszły z jej inicjatywy, więc w sumie sukces w tym konkursie zawdzięczam głównie jej.

**Oliwia:** Ja myślę, że w te konkursy trzeba włożyć po prostu serce, żeby poczuć, że się tego chce i że się chce dostać do jakiejś wybranej szkoły. Naprawdę warto spróbować tak, jak Julka: nie myślała nigdy o polskim, ale spróbowała. Warto próbować brać udział w tych konkursach. Zawsze może tak być, że się uda.

**Julia:** Dobrze jest też spróbować wcześniej, bo to pomaga zapoznać się z zadaniami. Warto przyjść na sam konkurs, nie tylko robić zadania z konkursów z poprzednich lat, bo to zawsze można sprawdzić, czy się zmieścimy w czasie, to też jest duży problem, przynajmniej na polskim. Warto próbować od najwcześniejszych lat. Nie zrażać się. ●